

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 października 2019 roku Sąd Rejonowy w Kutnie oddalił powództwo M. K. (1) przeciwko Spółce (...) z siedzibą w B. o zadośćuczynienie, odszkodowanie i rentę, nie obciążając jednocześnie powoda kosztami postępowania.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne.

M. K. (1) był zatrudniony w pozwanej spółce na podstawie szeregu umów o pracę zawieranych na czas określony w okresie od 01 grudnia 2002 roku. Powód był zatrudniany na stanowisku pracownika fizycznego wykonując między innymi prace związane z konserwacją rowów i urządzeń melioracyjnych. Ostatni okres zatrudnienia powoda przypadła na okres od 18 sierpnia 2015 roku do 17 listopada 2015 r. W trakcie zatrudnienia pracodawca przeprowadzał w stosunku do powoda szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również informował go o występującym ryzyku zawodowym. Powód przechodził zarówno szkolenia stanowiskowe jak i okresowe. Spółka (...) zajmuje się konserwacją urządzeń melioracyjnych. Część prac jest wykonywana przy użyciu maszyn w postaci koparek i wykaszarek spalinowych a część z nich jest wykonywana ręcznie. Wykonywanie prac przy użyciu maszyn byłoby możliwe, choć znacznie utrudnione. W dniu 11 listopada 2015 roku powód uległ wypadkowi przy pracy. W tym dniu powód pracował przy oczyszczaniu koryta rzeki przy użyciu prostego urządzenia typu hak tzw. „dziabasa”. W pewnym momencie M. K. zahaczył o korzeń drzewa i usiłując wyciągnąć go, stracił równowagę, przewrócił się i wpadł do koryta rzeki doznając uraz barku i ręki. We wskazanym dniu zdarzenia dwóch pracowników szło skarpą kosząc brzegi, zaś powód raz z pracownikiem J. B. ręcznie oczyszczali koryto rzeki. Wskazane prace miały prosty, nieskomplikowany i powtarzalny charakter zaś powód wykonywał je od wielu lat pracy w spółce. M. K. nie wykonywał żadnych prac z wykorzystaniem maszyn z uwagi na brak uprawnień w tym zakresie. Wskazane prace zostały zlecone pozwanej spółce przez Wojewódzki Zarząd Melioracji i (...) w Ł. na podstawie umowy z dnia 10 sierpnia 2015 roku. zgodnie z kosztorysem część prac miała być wykonywana mechanicznie, zaś część ręcznie w tym tzw. hakowanie przy zarośnięciu powierzchni lustra wody, do której wyznaczony został M. K.. Pracodawca posiadał odpowiednie warunki techniczne w zakresie organizacji pracy przy oczyszczaniu koryta rzeki, zaś powód niezbędne narzędzia ręczne do jej wykonywania. Ewentualny brak ubrania roboczego u powoda zapewnionego przez pracodawcę nie miał żadnego wpływu na zaistniały wypadek przy pracy. Proste, powtarzalne i ręczne prace wykonywane przez powoda nie mają charakteru prac szczególnie niebezpiecznych i nie wymagają bezpośredniego nadzoru nad ich wykonywaniem. Hak, którym powód wykonywał pracę było właściwe dla bezpiecznego wykonania powierzonych w dniu 11 listopada 2015 roku czynności. Praca powoda wiązała się z pewnego rodzaju zagrożeniem dlatego powinna być wykonywana z zachowaniem należytej staranności. Przeprowadzane wobec powoda szkolenia stanowiskowe były wystarczające do wykonywania pracy przy oczyszczaniu koryta rzeki. Wypadek przy pracy powoda miał charakter wypadku losowego, incydentalnego zaś pracodawca nie naruszył w tym zakresie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy za niewiarygodne uznać należy zeznania powoda o braku niezbędnego zabezpieczenia go jako pracownika przy wykonywaniu czynności w dniu zdarzenia jak również o braku niezbędnego szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

W ocenie Sądu Rejonowego zeznania powoda jak również twierdzenia przedstawiane w tym zakresie przez stronę powodową nie mają żadnego potwierdzenia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, są sprzeczne z dokumentami zebranych w aktach sprawy oraz aktach osobowych powoda, jak również z zeznaniami przesłuchanych świadków S. L., J. W., jak również ustaleniami dokonanymi przez biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. W związku z powyższym brak było podstaw do uznania tych zeznań powoda jako materiał dowodowy pozwalający na ustalenie w ramach stanu faktycznego sprawy, iż M. K. nie był prawidłowo przeszkolony pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy do zadań, jakie zostały mu powierzone do wykonania.

W ocenie Sądu Rejonowego pozostały materiał dowodowy nie budzi wątpliwości, zaś zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, wydane w sprawie opinie biegłego ds. bhp oraz dokumenty zebrane w aktach tworzą na zasadzie

spójności, logiczności i wzajemnego uzupełniania się pełen obraz pozwalający na ustalenie stanu faktycznego sprawy. Sąd Rejonowy oddalił pozostałe wnioski dowodowe stron w szczególności wniosku dowodowe powoda zmierzające do dokonania oceny skutków wypadku z dnia 11.11.2015r na jego stan zdrowia z uwagi na brak podstaw do przypisania pozwanemu jakiegokolwiek odpowiedzialności za skutki tego zdarzenia, co uzasadniało przyjęcie, iż prowadzenie dowodów w zakresie następstw wypadku jest niecelowe i zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy uznał, że powództwo jest bezzasadne i podlega oddaleniu w całości.

Według oceny Sądu I instancji nie ulega wątpliwości, iż możliwe jest dochodzenie przez pracownika roszczeń uzupełniających związanych z wypadkiem przy pracy, jeśli uzyskane świadczenia związane z wypadkiem przy pracy od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych nie rekompensują w pełni urazu doznanego w wyniku wypadku (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05.07.2005r I PK 293/2004). Możliwość dochodzenia takich roszczeń wynika z odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu cywilnego normujących oczywiście nie tylko rodzaj dopuszczalnych roszczeń, ale również podstawę odpowiedzialności pracodawcy. Oznacza to, iż odpowiedzialność pracodawcy nie jest absolutna, lecz zależy od wykazania zasady jego odpowiedzialności z tytułu czynu niedozwolonego, poniesioną szkodę, związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody. Pełna odpowiedzialność pracodawcy za wypadek przy pracy obejmuje właśnie wyłącznie roszczenia wypłacane obecnie przez organ ubezpieczeniowy oraz odszkodowanie za zniszczone w wyniku wypadku mienie pracownika wynikające z art. 237<sup>1</sup>§2kp. W takim zakresie odpowiedzialność pracodawcy jest niezależna od tego czy ponosi on ewentualną winę za powstanie wypadku czy też odpowiada na zasadzie ryzyka. Brak natomiast podstaw do twierdzenia, iż uzupełniająca odpowiedzialność pracodawcy za roszczenia nie objęte tzw. ubezpieczeniem wypadkowym jest obecnie wyłączona na podstawie wskazanego przepisu. Stąd też zdaniem Sądu pełną aktualność, co do możliwości dochodzenia roszczeń uzupełniających od pracodawcy zachowuje wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.07.2005r (Pr. Pracy nr 11 z 2005 poz. 35). Nie ulega wątpliwości jednak, iż w toku procesu to na powodzie spoczywa ciężar wykazania podstawy odpowiedzialności pracodawcy (art. 6 kc w zw. z art. 300 kp). Jak wskazał Sąd Rejonowy powód wywodził swoje roszczenia z przepisów prawa cywilnego, które w odmienny sposób określają reżim odpowiedzialności pracodawcy za wypadki przy pracy. Wskazać należy, że odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest odpowiedzialnością subsydiarną, w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. W myśl art. 3 wskazanej ustawy za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą: 1) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; 2) podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; 3) w czasie pozostawiania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy. Przewidziana w tej ustawie odpowiedzialność odszkodowawcza zakładu ubezpieczeń społecznych związana jest z zasadą tzw. ryzyka absolutnego, co oznacza, że niemalże każde zdarzenie o charakterze nagłym wywołane przyczyną zewnętrzną i pozostające w związku z pracą poszkodowanego powoduje powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej. Dlatego też otrzymanie świadczeń z ustawy wypadkowej przez powoda nie przesądza o deliktowej odpowiedzialności strony pozwanej. Sąd Rejonowy wskazał, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415 kc, art. 444 kc i art. 445 kc). Oczywistym jest jednak, że pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej, tj. ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego; poniesioną szkodę (uszczerbek zdrowiu - a ściślej uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia) oraz związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy, a powstaniem szkody (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2009 roku, II PK 65/09 niepubl.). Na gruncie przepisów prawa cywilnego odpowiedzialność pracodawcy za skutki szeroko rozumianego wypadku przy pracy ukształtowana jest bądź na zasadzie ryzyka (art. 435 kc), bądź też tylko na zasadzie winy na podstawie art. 415 kc. W ocenie Sądu

Rejonowego przy ocenie zasad ewentualnej odpowiedzialności strony pozwanej brak podstaw do zastosowania art. 435 kc (odpowiedzialności na zasadzie ryzyka), bowiem spółka wodna nie jest podmiotem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Przepis art. 435 k.c. przewiduje, że prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Dla uznania, że dane przedsiębiorstwo lub zakład są "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody" nie będzie wystarczające, gdy jednostki te będą bezpośrednio wykorzystywały elementarne siły przyrody (energię elektryczną, parę, paliwa płynne, gaz, energię atomową i inne źródła energii), co jest normą w realiach praktycznie każdego podmiotu w aktualnych warunkach gospodarczych, lecz chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Przyjmuje się bowiem, że zastosowana jako źródło energii siła przyrody (czyli z wyłączeniem sił człowieka i zwierzęcia) winna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa lub zakładu jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających, nie wystarczy gdy jedynie poszczególne elementy lub urządzenia w przedsiębiorstwie będą wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody. Nawet samo używanie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, że przedsiębiorstwo lub zakład są "wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody". Wymóg, by siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa powoduje, że nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, niepubl.). Przepis art. 435 § 1 k.c. dotyczy tylko tych przedsiębiorstw lub zakładów, których działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla którego zostały utworzone (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2002 r., III KKN 1334/2000, niepubl.). Do takich przedsiębiorstw i zakładów zaliczamy fabryki, przedsiębiorstwa transportowe, zakłady energetyczne, przedsiębiorstwa górnicze itp. O niektórych przedsiębiorstwach i zakładach można z góry powiedzieć, że nie są poruszane siłami przyrody. Nie wystarczy bowiem stosowanie jednej lub kilku maszyn czy urządzeń (jak w niniejszej sprawie maszyn rolniczych w gospodarstwie rolnym), gdy dla istnienia i funkcjonowania przedsiębiorstwa mają one znaczenie uboczne. W ocenie Sądu I instancji w świetle powyższych rozważań brak podstaw do uznania, iż pozwana spółka wodna jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Sam fakt, iż spółka zajmuje się konserwacją urządzeń melioracyjnych, oczyszcza koryta rzek jak również wykorzystuje do tego faktu maszyny w postaci koparek czy pił spalinowych nie jest wystarczające do uznania, iż jej istnienie bez użycia sił przyrody byłoby niemożliwe. Poza sporem jest bowiem okoliczność, iż część prac jest wykonywana ręcznie, a pomimo utrudnień wszystkie z nich mogły zostać wykonane wyłącznie „ręką człowieka”, choć trwałoby to długo i wymagało bardzo dużego wysiłku. Siły przyrody nie są jednak dla spółki wodnej „siłą napędową (z wyłączeniem sił człowieka) tego przedsiębiorstwa jako całości. W konsekwencji w ocenie Sądu Rejonowego w niniejszej sprawie została wyłączona możliwość zastosowania odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie ryzyka z art. 435 kc, gdyż strona pozwana nie może być zakwalifikowana jako podmiot wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Wprawdzie oczywistym jest, że w spółce wodnej pozwanego były używane maszyny napędzane silnikiem, jednakże specyfika prowadzenia gospodarstwa rolnego przez pozwanego nie pozwalała uznać je za przedsiębiorstwo, o którym mowa w art. 435 kc. Brak zatem podstaw do przypisania pozwanemu odpowiedzialności opartej na treści art. 435 kc w zw. z art. 300 kp. Sąd Rejonowy w swoich rozważaniach wskazał, że nawet gdyby przyjąć jednak twierdzenie odmienne to nie można jednak zapominać, iż przepis art. 435 § 1 kc wymaga do przyjęcia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka sytuacji, gdy szkoda została wyrządzona przez ruch przedsiębiorstwa. Związek pomiędzy szkodą, a ruchem przedsiębiorstwa może być zarówno bezpośredni, jak i funkcjonalny, gdyż przedsiębiorstwo odpowiada za wszystkie zdarzenia związane z jego działalnością, a nie za poszczególne części zakładu pracy. Poszkodowany musi wykazać, że szkoda nastąpiła z ruchu przedsiębiorstwa, a więc w zakresie również związanym w szerokim rozumieniu z działalnością zakładu, a nie tylko z tą częścią, która jest wprawiana w ruch za pomocą sił przyrody. Sąd Rejonowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 09 maja 2008 roku (III CSK 360/07 niepubl.), a stanowiące, że podstawową przesłankę odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. stanowi ryzyko wyrządzenia

szkody związane z działalnością gospodarczą. Przesłaniem tego unormowania jest więc powinność naprawienia szkody przez tego, kto prowadzi przedsiębiorstwo wprawiane w ruch m.in. za pomocą energii elektrycznej, nastawione na zysk. Odpowiedzialność ta powstaje bez względu na winę prowadzącego przedsiębiorstwo, a także bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego. Nie wyklucza jej fakt, że działalność przedsiębiorstwa była w pełni zgodna z prawnie określonymi wymaganiami. Z kolei pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do jego funkcjonowania jako całości, a nie poszczególnych elementów. Związek przyczynowy pomiędzy ruchem a szkodą występuje na gruncie tego unormowania już wtedy, gdy uszczerbek nastąpił w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa. W zakresie odpowiedzialności na podstawie art. 435 § 1 k.c. nie istnieje domniemanie, że szkoda pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa i okoliczność tę należy wykazać, przy czym ciężar dowodu tego faktu spoczywa zgodnie z ogólnymi zasadami (art. 6 k.c.) na poszkodowanym, który z faktu tego wywodzi skutki prawne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2009 roku, V CSK 352/08 niepubl.). Ocena, czy przedsiębiorstwo należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody. Pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów oraz urządzeń. Związek pomiędzy ruchem i szkodą występuje zatem wtedy, gdy szkoda nastąpiła w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności pomiędzy użyciem sił przyrody a szkodą (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2012 roku I PK 198/11 niepubl.). Sąd Rejonowy podkreślił, że poza sporem jest okoliczność, iż wypadek przy pracy powoda nastąpił z uwagi na zahaczenie używanym narzędziem ręcznym prawdopodobnie o korzeń znajdujący się pod lustrem wody, co spowodowało utratę równowagi i upadek powoda. Wypadek przy pracy powoda nie ma zatem żadnego związku nawet pośredniego czy funkcjonalnego z samym ruchem przedsiębiorstwa jak również funkcjonowaniem sił przyrody. Tym samym stwierdzić należy, iż nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, iż szkoda miała jakikolwiek, nawet funkcjonalny związek z ruchem przedsiębiorstwa, co pozwałoby na przyjęcie odpowiedzialności pozwanego zakładu pracy na zasadzie ryzyka. Z tych względów podstaw ewentualnej odpowiedzialności deliktowej pozwanego należałoby poszukiwać jedynie w treści art. 415 kc, zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Jest to przepis, który normuje odpowiedzialność deliktową opartą na winie sprawcy. Wina jest ujemną oceną zachowania się sprawcy szkody (lub osoby odpowiedzialnej za szkodę) i stanowi połączenie dwóch elementów: obiektywnego i subiektywnego. Obiektywny element winy wypełnia każde zachowanie niewłaściwe, a zatem niezgodne bądź z przepisami prawa przedmiotowego, bądź z zasadami współżycia społecznego, bądź z ogólnym obowiązkiem ostrożności, jaką każdy w społeczeństwie powinien zachować, aby drugiemu szkody nie wyrządzić. Obiektywny element zawiera w sobie bezprawność zachowania się (sprzeczność zachowania się sprawcy z szeroko pojętym porządkiem prawnym); polegać może zarówno na działaniu jak i zaniechaniu. Subiektywny element winy polega bądź na winie umyślnej, bądź na niedbalstwie. Niedbalstwo polega na niedołożeniu należytej staranności. Dla oceny staranności należy stosować miernik obiektywny i abstrakcyjny. Należy porównać zachowanie sprawcy z abstrakcyjnym wzorcem postępowania. Ocena ujemna postępowania danej osoby w porównaniu do stosowanego wzorca uzasadnia przypisanie jej winy. Oczywistym jest, że wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej wynikające z art. 415 kc, to jest zachowanie sprawcy szkody, powstanie szkody oraz adekwatny związek przyczynowy pomiędzy postępowaniem sprawcy szkody, a szkodą jest zobowiązany wykazać poszkodowany pracownik pod rygorem skutków opisanych w art. 6 kc. W przypadku odpowiedzialności za nie zapewnienie bezpieczeństwa lub stworzenie stanu niebezpieczeństwa odpowiedzialność ta wynika najczęściej z zaniechania. Bezczynność jest winą wtedy, gdy istniał obowiązek działania. Na pracodawcy, z mocy powszechnie obowiązujących przepisów, ciąży szereg obowiązków w zakresie zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Kodeks pracy wśród podstawowych zasad prawa pracy wymienia w art. 15 zasadę, zgodnie z którą pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy. Przepis art. 207 § 1-2 kp stanowi, że pracodawca ponosi odpowiedzialność za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy. Na zakres odpowiedzialności pracodawcy nie wpływają obowiązki pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy oraz powierzenie wykonywania zadań służby bezpieczeństwa i higieny pracy specjalistom spoza zakładu pracy, o których mowa w art. 237<sup>11</sup> § 2 kp. Pracodawca jest obowiązany chronić zdrowie i życie pracowników przez zapewnienie bezpiecznych i higienicznych warunków pracy przy odpowiednim

wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki. W szczególności pracodawca jest obowiązany organizować pracę w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki pracy, zapewniać przestrzeganie w zakładzie pracy przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, wydawać polecenia usunięcia uchybień w tym zakresie oraz kontrolować wykonanie tych poleceń, reagować na potrzeby w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa i higieny pracy oraz dostosowywać środki podejmowane w celu doskonalenia istniejącego poziomu ochrony zdrowia i życia pracowników, biorąc pod uwagę zmieniające się warunki wykonywania pracy, zapewnić rozwój spójnej polityki zapobiegającej wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym uwzględniającej zagadnienia techniczne, organizację pracy, warunki pracy, stosunki społeczne oraz wpływ czynników środowiska pracy, uwzględniać ochronę zdrowia młodocianych, pracownic w ciąży lub karmiących dziecko piersią oraz pracowników niepełnosprawnych w ramach podejmowanych działań profilaktycznych, zapewniać wykonanie nakazów, wystąpień, decyzji i zarządzeń wydawanych przez organy nadzoru nad warunkami pracy oraz zapewniać wykonanie zaleceń społecznego inspektora pracy. Ponadto art. 207<sup>1</sup> § 1 kp stanowi, że pracodawca jest obowiązany przekazywać pracownikom informacje o zagrożeniach dla zdrowia i życia występujących w zakładzie pracy, na poszczególnych stanowiskach pracy i przy wykonywanych pracach, w tym o zasadach postępowania w przypadku awarii i innych sytuacji zagrażających zdrowiu i życiu pracowników oraz działaniach ochronnych i zapobiegawczych podjętych w celu wyeliminowania lub ograniczenia zagrożeń. Unikanie zagrożeń dla zdrowia i życia, jakie niesie wykonywanie określonej pracy, uwarunkowane jest w znacznym stopniu wiedzą o istnieniu zagrożeń i znajomością sposobów ich unikania. Pracodawca w związku z tym jest obowiązany także zaznajamiać pracowników z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy dotyczącymi wykonywanych przez nich prac (art. 237<sup>4</sup> § 1 kp), a także wydawać szczegółowe instrukcje i wskazówki dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy (art. 237<sup>4</sup> § 2 kp). Powinnością pracodawcy jest nie tylko zapoznanie pracownika z ogólnymi przepisami oraz zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, ale także zwrócenie uwagi na konkretne zagrożenia występujące na stanowisku pracy, na którym pracownik będzie wykonywał swoje obowiązki. Chodzi przy tym o zagrożenia typowe, a w każdym razie możliwe do przewidzenia, a nie zagrożenia szczególne, wyjątkowe, mogące wystąpić w sytuacjach nietypowych. W kwestii dopuszczalności przyjęcia odpowiedzialności pracodawcy na zasadzie winy za szkodę doznaną przez pracownika wskutek wypadku przy pracy wypowiedział się także wielokrotnie Sąd Najwyższy. Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że tego rodzaju działań zaniechano albo dokonano ich niewłaściwie. Konieczne jest zatem stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (vide wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2008 r., II PK 100/08, niepubl.). Analogiczne stanowisko zaprezentował Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 września 2000 r. (OSNP 2002/8/191) stwierdzając, że "zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy". W wyroku z dnia 3 grudnia 2010 r. I PK 124/10 (niepubl.) Sąd Najwyższy zaprezentował pogląd, że "zaniedbanie obowiązku zapewnienia pracownikom bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Tolerowanie przez dozór niewłaściwych, zagrażających bezpieczeństwu metod pracy uzasadnia uznanie winy zakładu pracy, jeżeli wskutek stosowania tych metod nastąpi wypadek", oraz, że "jeżeli poszkodowany był doświadczonym pracownikiem, zwłaszcza brygadzystą i lekkomyślnie stosował niewłaściwe, zagrażające bezpieczeństwu metody pracy, jakkolwiek miał dostateczne doświadczenie, by móc przewidzieć niebezpieczeństwo, to należy uznać, że również on przyczynił się do spowodowania szkody, co uzasadnia zmniejszenie odszkodowania". W ocenie Sadu Rejonowego M. K. (1) nie wykazał, aby istniały podstawy do przypisania pozwanemu winy za zaistniały wypadek przy pracy, polegającej na niedopełnieniu określonych obowiązków, w dziedzinie zapewnienia pracownikowi bezpieczeństwa i higieny pracy. W ocenie Sądu po przeprowadzeniu analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, stwierdzić należy, że pracodawca wypełnił wszystkie ciężące na nim obowiązki, dotyczące przeszkolenia powoda, w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Do wypadku przy pracy nie doszło bowiem z powodu braku takiego przeszkolenia i niewiedzy powoda, co do ewentualnych zagrożeń przy wykonywaniu powierzonej mu pracy, tj. przy ręcznym oczyszczaniu koryta rzeki przy użyciu haka, ale na skutek zdarzenia czysto losowego. Powód posiadał odpowiednie przeszkolenia i od kilkunastu lat wykonywał te same czynności pracownicze. Znał zatem zarówno specyfikę, warunki wykonywania

pracy jak i ewentualne ryzyko zawodowe. Wykonywane czynności miały prosty, nieskomplikowany i powtarzalny charakter, a zatem brak podstaw do przyjęcia, iż M. K. nie potrafił – na skutek ewentualnego braku szkolenia czynności tych prawidłowo wykonywać. Do wykonywania pracy pozwany zapewnił mu niezbędne narzędzia w postaci prostego i ręcznego haka. Jak wynika z opinii biegłego ds. bhp prace te nie mogą zostać zaliczone do szczególnie niebezpiecznych wymagających stałego nadzoru (w szczególności z uwagi na wieloletnie wykonywanie tych samych prac), zaś ewentualny brak odzieży roboczej nie miał w tej sytuacji żadnego wpływu na zaistniały wypadek. Trudno przyjąć, iż w tym przypadku pozwany powinien przeprowadzić szczegółowe szkolenie bhp przed każdym okresem pracy powoda mające polegać na pouczeniu, że powód może zahaczyć o element znajdujący się na dnie rzeki, może stracić równowagę, przewrócić się i doznać uszkodzenia ciała. Nałożenie na pracodawcę tak daleko idącego obowiązku, przeszkolenia na każdorazowo wykonywanym odcinku pracy pracownika, mimo zatrudnienia od ponad 10 lat, byłoby absurdalne i w zasadzie niewykonalne, bowiem pracodawca musiałby w zasadzie nieustannie doglądać pracownika przy pracy i uprzedzać go o wszelkich możliwych zagrożeniach. Należy pamiętać, że pracownik ma również obowiązek wykonywania powierzonych mu prac, w taki sposób, by nie łamać zasad bhp, a więc zachować należyta staranność i ostrożność przy wykonywaniu powierzonych prac. Do bezpiecznego wykonania zadania, powierzonego powodowi, wystarczyło bowiem posiadanie wiedzy ogólnej, wynikającej z ogólnych zasad ostrożnego zachowania, doświadczenia zawodowego, które powinny być i były dostępną powodowi nawet bez szczególnego pouczenia w tym zakresie, w ramach szkolenia BHP. Trudno również uznać aby powód nie umiał posługiwać się powierzonym mu narzędziem, którego obsługa wydaje się prosta i dostępna każdej osobie nawet bez jakiegokolwiek przeszkolenia. W wyniku analizy zebranego w przedmiotowej sprawie materiału dowodowego Sąd Rejonowy uznał, że w rozpatrywanej sprawie pozwanemu, jako pracodawcy, nie można przypisać żadnej winy za wypadek, któremu uległ powód, a zatem nie istnieją podstawy do zastosowania art. 415 kc. Zważyć należy, że w postępowaniu pozwanego pracodawcy nie ma elementu winy, szczególnie w aspekcie bezprawności postępowania w zakresie zasad i przepisów bhp czy zapewnienia odpowiednich do pracy narzędzi. Powód uległ wypadkowi na skutek nieszczęśliwego wypadku, a więc zdarzenia losowego związanego z utratą równowagi i upadkiem z uwagi na zaczepienie hakiem o korzeń znajdujący się na dnie rzeki. Ewentualna odpowiedzialność pozwanego za przedmiotowe zdarzenie miałaby zatem charakter odpowiedzialności absolutnej, a wobec powyższego zdarzenie to należy oceniać jako nie zawinione przez pozwanego pracodawcę. Sad Rejonowy podkreślił, że w chwili zdarzenia powód wykonywał codzienne czynności zgodne z jego zakresem obowiązków, przy czym czynności te wykonywał wielokrotnie w trakcie zatrudnienia. Należy zwrócić uwagę na doświadczenie zawodowe powoda, który na tym stanowisku pracował od kilkunastu lat, a przede wszystkim życiowe doświadczenie winno podpowiadać powodowi, że zaczepiając hakiem o przeszkodę usiłowanie wyrwania jej z podłoża może spowodować utratę równowagi i upadek. Sąd na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie ustalił, że powód został odpowiednio przeszkolony w zakresie bhp i pomiędzy wydanym przez pozwanego poleceniem oczyszczaniem dna rzeki, a doznaną przez niego szkodą nie zachodził również normalny związek przyczynowy, podobnie ewentualne nieprzeprowadzenie szczegółowego instruktażu dotyczącego postępowania w przypadku zahaczenia określonej przeszkody, nie miałyby związku przyczynowo-skutkowego z doznaną przez niego szkodą. Wobec tak poczynionych ustaleń Sąd Rejonowy stwierdził, że brak jest podstaw do obarczenia za zaistniały wypadek przy pracy winą pozwanego albowiem zdarzenie miało charakter czysto losowy i brak podstaw do przypisania odpowiedzialności za jego skutki Spółce (...). Już wskazane okoliczności skutkują oddaleniem powództwa w całości bez konieczności analizy merytorycznej skutków wypadku dla zdrowia powoda i oceny samego roszczenia o zadośćuczynienie, odszkodowania i ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość. O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 102 kpc odstępując od obciążenia powoda kosztami procesu w jakimkolwiek zakresie z uwagi na subiektywne przekonanie o zasadności swojego roszczenia oraz ujawnione znaczne skutki w sferze jego zdrowia powstałe jednak na skutek nieszczęśliwego zdarzenia losowego.

Powyższe orzeczenie apelacją w części oddalającej powództwo zaskarżył M. K. (1) reprezentowany przez pełnomocnika z urzędu w postępowaniu apelacyjnym.

Pełnomocnik powoda w apelacji zaskarżonemu wyrokowi zarzucił :

***I. Naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:***

a) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, dokonaną z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej dowolną, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności polegającą na uznaniu, iż w sprawie nie ma podstaw do zastosowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. z uwagi na to, iż spółka wodna nie jest podmiotem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, co doprowadziło do oddalenia powództwa w całości, podczas gdy przedmiotowe przedsiębiorstwo nie mogłoby w ogóle funkcjonować bez wykorzystywania sił przyrody, wszak jego funkcjonowanie jako całości opiera się na pracy maszyn wykorzystujących siły przyrody.

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego i pominięcie zeznań powoda oraz zeznań świadka S. L. (2)skiego (protokół z dnia 2019-02-06 min. 00:51:55 oraz zeznań świadka K.tofa B. (protokół z dnia 2019-04-24 min. 00:29:33), co doprowadziło do błędnego uznania, że istnienie spółki wodnej byłoby możliwe bez użycia sił przyrody a pomimo utrudnień wszystkie prace mogły zostać wykonane wyłącznie „ręką człowieka” choć trwałyby to długo i wymagałyby bardzo dużego wysiłku, podczas gdy z zeznań powoda i świadków wynika, iż spółka wykorzystywała na co dzień sprzęt potrzebny do prac melioracyjnych, w tym sprzęty ciężkie np. koparki, kosiarki a prac tych nie dało się wykonać tylko ręcznie, co winno prowadzić do uznania, że spółka jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody.

c) art. 233 k.p.c. poprzez brak wszechstronnej oceny materiału dowodowego i pominięcie przez sąd dowodu z zeznań powoda (protokół z rozprawy z dnia 2019-10-21 min. 00:04:05) co doprowadziło do przyjęcia przez sąd, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności na zasadzie ryzyka i w konsekwencji oddalenie przez sąd powództwa co stanowi czynienie przez pozwanego ze swego prawa użytku, który jest sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współżycia społecznego bowiem oddalenie powództwa powoduje, iż dobro osobiste powoda takie jak zdrowie zostało naruszone, bowiem jak wynika z zeznań powoda znajduje się on w tragicznej sytuacji zdrowotnej, materialnej i rodzinnej, która uniemożliwia mu podjęcie jakiegokolwiek pracy zarobkowej i kontynuowanie leczenia uszkodzonej ręki w wyniku wypadku przy pracy,

d) art. 233 k.p.c. poprzez sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie przez Sąd I Instancji, iż pozwany używa maszyn rolniczych, a działalność pozwanego należy zakwalifikować jako gospodarstwo rolne, podczas gdy z materiału dowodowego bezsprzecznie wynika, iż pozwany jest spółką wodną i używa do osiągnięcia celu, dla którego został powołany ciężkiego sprzętu (np. koparki), którego nie można zakwalifikować do kategorii maszyn rolniczych;

e) art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 i 2 k.p.c. - poprzez oddalenie wniosków dowodowych strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii i ortopedii na okoliczności podniesione w pozwie, pomimo iż powołanie tych dowodów służyło ustaleniom faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a strona powodowa zgłosiła przedmiotowe wnioski w pierwszym możliwym piśmie procesowym (tj. w pozwie). Dodatkowo, okoliczności sporne między stronami, w zakresie doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu, nie zostały dostatecznie wyjaśnione w toku postępowania.

## **II. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:**

a) art. 435 k.c. poprzez błędną wykładnię tego przepisu co doprowadziło do uznania, że pozwana spółka nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i w konsekwencji oddalenie powództwa w całości, podczas gdy przedmiotowe przedsiębiorstwo nie mogłoby w ogóle funkcjonować bez wykorzystywania sił przyrody, wszak jego funkcjonowanie jako całości opiera się na pracy maszyn wykorzystujących siły przyrody.

b) art. 5 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie szkodzące na zasadzie ryzyka tj. art. 435 k.c. i w konsekwencji oddalenie przez sąd powództwa co stanowi czynienie przez pozwanego ze swego prawa użytku, który jest sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współżycia społecznego bowiem oddalenie powództwa powoduje, iż dobro osobiste powoda takie jak zdrowie zostało naruszone.

W związku z powyższymi zarzutami na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz powoda dochodzonej kwoty względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.
2. zasądzenie na rzecz pełnomocnika powoda kosztów nieopłaconej ani w całości ani w części pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu w postępowaniu w drugiej instancji według norm przepisanych oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed Sądem I Instancji według norm przepisanych, względnie o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w obu instancjach według norm przepisanych.
3. Na podstawie art. 102 KPC pełnomocnik powoda wniósł o nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego wywołanych postępowaniem apelacyjnym na rzecz strony pozwanej w przypadku nieuwzględnienia przez Sąd II instancji apelacji powoda.
4. Na podstawie art. 380 KPC wniósł o rozpoznanie przez Sąd II Instancji postanowienia Sądu I Instancji w przedmiocie oddalenia wniosków dowodowych strony powodowej w zakresie złożonego w pozwie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii oraz ortopedii, na okoliczności podniesione w pozwie. Wnoszę o dokonanie reasumpcji przedmiotowego postanowienia i przeprowadzenie wyżej wymienionego dowodu przed Sądem II Instancji.
5. Ponadto, na podstawie art. 381 KPC wniósł o uzupełnienie postępowania dowodowego w postępowaniu apelacyjnym poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z dokumentów postaci:

- karty informacyjnej leczenia szpitalnego z dnia 21 października 2019 roku,

- zaświadczenia o wypłacie renty z dnia 25 października 2019 roku

na fakt, że stan zdrowia żony powoda stale się pogarsza oraz na fakt trudnej sytuacji materialnej powoda, poniesionej wskutek doznanego przez powoda wypadku przy pracy, uzasadniającego zastosowanie w sprawie art. 5 k.c.

W przypadku nieuwzględnienia apelacji pełnomocnik powoda wniósł o odstąpienie od obciążenia powoda obowiązkiem zwrotu ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego wywołanych niniejszym postępowaniem apelacyjnym wskazując, iż potrzeba przedłożenia dokumentu powstała dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, a przeprowadzenie tego dowodu ma istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy oraz w kontekście wniosku o nieobciążanie powoda obowiązkiem zwrotu ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego wywołanych postępowaniem apelacyjnym na rzecz drugiej strony postępowania w przypadku nieuwzględnienia przez Sąd II instancji apelacji powoda.

W uzasadnieniu apelacji pełnomocnik powoda wskazał, że Sąd dokonał naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, dokonaną z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej dowolną, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a polegającą na uznaniu, iż w sprawie nie ma podstaw do zastosowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z art. 435 k.c. z uwagi na to, iż spółka wodna nie jest podmiotem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, co doprowadziło do oddalenia powództwa w całości, podczas gdy przedmiotowe przedsiębiorstwo nie mogłoby w ogóle funkcjonować bez wykorzystywania sił przyrody, wszak jego funkcjonowanie jako całości opiera się na pracy maszyn wykorzystujących siły przyrody. Sąd nieprawidłowo uznał, że w ocenie niniejszego stanu faktycznego winien mieć zastosowanie wyrok Sądu N.szego z dnia 10 października 2008 roku, sygn. akt II CSK 232/08 zgodnie z którym: „nawet samo używanie w przedsiębiorstwie lub zakładzie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki nie daje jeszcze podstawy do przyjęcia, że przedsiębiorstwo lub zakład są: „wprawiane w nich za pomocą sił przyrody. Wymóg by siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa powoduje, że nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji zadań ruch urządzeń zaprawianych w ruch za pomocą sił przyrody". Według apelującego wymaga podkreślenia fakt, iż



niniejsze orzeczenie nie może mieć zastosowania do przedstawionego w sprawie stanu faktycznego. Działania spółki (...) i prawie wszystkie prace poza nielicznymi wyjątkami były wykonywane za pomocą urządzeń mechanicznych wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody. Spółka w czynnościach melioracji rowów wykorzystuje w swoich codziennych pracach ciężki sprzęt mechaniczny tj. np. koparki, kosiarki, wykaszarki, piły mechaniczne. Do mniejszej ilości prac tj. do tzw. prac pomocniczych wykorzystywana jest siła człowieka, tam gdzie dana maszyna nie może spełnić swego zadania. Powyższe orzeczenie sądu może mieć zastosowanie ale do innego stanu faktycznego, w którym urządzenia mechaniczne wykorzystywane są jedynie pomocniczo, do wybiórczych prac. Działalność spółki wodnej opiera się właśnie w większości na użyciu sił przyrody a użycie tych maszyn nie ma znaczenia ubocznego. Gdyby nie użycie tych urządzeń, wykonanie prac a nawet samo działanie spółki byłoby niemożliwe. Okoliczności w tym zakresie zostały potwierdzone nie tylko w zeznaniach powoda ale również w zeznaniach świadków tj. S. L. (3) oraz K. B. (1). Świadek S. L. (2) na rozprawie w dniu 06.02.2019 zeznał (protokół z dnia 2019-02-06 min. 00:51:55 oraz 1:13:13): „Spółka posiada sprzęt potrzebny do konserwacji melioracyjnych. Urządzenia są na co dzień wykorzystywane. Te prace nie da się wykonać tylko ręcznie, konserwację rzeki ciężko byłoby wykonywać tylko ręcznie" [...] W tamtym czasie koparka większość wyciągnęła z dna rzeki. Jeżeli są jakieś przeszkody i koparka nie wyciągnie tego wszystkiego z wody, to pracownicy poprawiają" Natomiast świadek K. B. (1) na rozprawie w dniu 24.04.2019 roku (protokół z dnia 2019-04-24 min. 00:29:33) zeznał: „ja przeważnie pracę wykonywałem wykaszarką i czasami trzeba było wejść do rzeki [...] spółka posiadała koparki. Pracownicy operowali tymi koparkami. Nie mam pojęcia czy była możliwość wykonania tych prac bez koparek. Niektóre prace bez koparek na pewno by się nie odbyły". Z zeznań tych niewątpliwie wynika, iż prace w spółce wodnej wykonywane są za pomocą urządzeń mechanicznych wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody a nie jak uznał sąd meriti, że siły przyrody nie są jednak dla spółki wodnej siłą napędową. Nie wiedzieć czemu, sąd pierwszej instancji w uzasadnieniu błędnie wskazał, że: „nie wystarczy bowiem stosowanie jednej lub kilku maszyn czy urządzeń (jak w niniejszej sprawie maszyn rolniczych w gospodarstwie rolnym), gdy da istnienia i funkcjonowania przedsiębiorstwa mają one znaczenie uboczne)". Powód nigdy nie powoływał, iż w spółce wodnej są wykorzystywane maszyny rolnicze a sama spółka winna być uznana za gospodarstwo rolne zatem dziwi fakt, powoływania się przez sąd na powyższe ustalenia. Sąd pierwszej instancji na podstawie powyższych zeznań doszedł do nieprawidłowego wniosku, iż: „istnienie spółki wodnej byłoby możliwe bez użycia sił przyrody a pomimo utrudnień wszystkie prace mogły zostać wykonane wyłącznie „ręką człowieka" choć trwałoby to długo i wymagałoby bardzo dużego wysiłku, podczas gdy z zeznań powoda i świadków wynika, iż spółka wykorzystywała na co dzień sprzęt potrzebny do prac melioracyjnych, w tym sprzęty ciężkie np. koparki, kosiarki a prac tych nie dało się wykonać tylko ręcznie, co winno prowadzić do uznania, że spółka jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Do kolejnych naruszeń dokonanych przez sąd meriti wskazanych przez apelującego należy naruszenie prawa materialnego tj. art. 435 poprzez błędną wykładnię tego przepisu co doprowadziło do uznania, że pozwana spółka nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody i w konsekwencji oddalenie powództwa w całości, podczas gdy przedmiotowe przedsiębiorstwo nie mogłoby w ogóle funkcjonować bez wykorzystywania sił przyrody, wszak jego funkcjonowanie jako całości opiera się na pracy maszyn wykorzystujących siły przyrody. Należy podkreślić, że koncepcje oraz pojęcie ruchu przedsiębiorstwa zostały podsumowane w postanowieniu z 11 maja 2010 r., sygn. akt II PZP 4/10. Sąd Najwyższy wskazał: Tak w literaturze, jak i judykaturze dotyczącej wykładni art. 435 § 1 k.c. przyjmuje się, że „ruch przedsiębiorstwa (zakładu)" w rozumieniu tego przepisu trzeba traktować szeroko. Termin ten wyraża ogół działalności organizacyjno-produkcyjnej lub organizacyjno-usługowej, zmierzającej do wytyczonego celu gospodarczego lub społecznego, w której to działalności znajduje wyraz szczególne niebezpieczeństwo szkód dla otoczenia... Inaczej rzecz ujmując, ruch przedsiębiorstwa lub zakładu w ujęciu cytowanego przepisu to każda jego działalność, a nie tylko taka, która jest bezpośrednio związana z użyciem sił przyrody i stanowi następstwo ich zastosowania. Pojęcie to odnosi się więc do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości i nie ogranicza się do poszczególnych jego elementów, urządzeń lub agend. Związek między ruchem a szkodą występuje wówczas, gdy szkoda pozostała w wyniku zdarzenia funkcjonalnie powiązanego z działalnością przedsiębiorstwa, choćby nie było bezpośredniej zależności między użyciem sił przyrody a szkodą (B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Odpowiedzialność cywilna prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody, Warszawa 1967 r., s. 118-132; Z. Radwański, System prawa cywilnego, Prawo zobowiązań - część ogólna, PAN 1981, s. 606-613; Kodeks cywilny - komentarz, pod red. E. Gniewka, wyd. 3, Warszawa 2008; System prawa prywatnego, Prawo zobowiązań - część ogólna, pod red. A. Olejniczaka, wyd. 1, Warszawa 2009, Kodeks cywilny - komentarz, pod red. K. Pietrzykowskiego,

wyd. 5, Warszawa 2008; oraz uryski SN z 11 grudnia 1963 r., sygn. akt II CR 116/63, OSPiKA 1965 nr 5, poz. 94, z glosą A. Szpunara; z 22 listopada 1972 r., sygn. akt II CR 458/72, OSNCP 1973 nr 7-8, poz. 139; z 9 lutego 1976 r., sygn. akt IV CR 2P6, LEX nr 7799; z 5 stycznia 2001 r., sygn. akt V CKN190/00, LEX nr 52421; z 21 marca 2001 r., sygn. akt IPKN 319/00, OSNA- PiUS 2002 nr 24, poz. 598; z 19 czerwca 2001 r., sygn. akt II UKN 424/00, OSNP 2003 nr 6, poz. 155; z 13 grudnia 2001 r., sygn., akt IV CKN 1563/00, LEX nr 52720; z 8 grudnia 2005 r., sygn. akt I UK 97/05, OSNP 2006 nr 21-22, poz. 336; z 9 maja 2008 r., sygn. akt III CSK 360/07, LEX nr 424387; z 22 lipca 2008 r., sygn. akt IIPK 360/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 316 i z 10 października 2008 r., OSNC-ZD 2010 nr 1, poz. 1). Sąd meriti nie wziął pod uwagę, że przy ocenie reżimu odpowiedzialności nie ma znaczenia wielkość przedsiębiorstwa, ani ilość maszyn, które są na jego wyposażeniu. Istotnym jest jedynie sam fakt konieczności wprawiania przedsiębiorstwa w ruch przy pomocy sił przyrody, co niewątpliwie ma miejsce w przypadku takiego podmiotu, jakim jest spółka wodna. W uzasadnieniu wyr. z 8.12.2017 r. SA w Ł., I ACa 454/17, L., wywodził, iż: odpowiedzialność na podstawie komentowanego przepisu ponosi podmiot prowadzący wielkopowierzchniowy obiekt handlowy, co uzasadnione ma być tym, iż bez użycia sił przyrody nie osiągnąłby swojego celu gospodarczego i o zakwalifikowaniu takiego obiektu w kategoriach art. 435 KC przesądza skala wykorzystania różnorodnych sił przyrody dla wprawienia w ruch, a więc umożliwienia funkcjonowania przedsiębiorstwa). Ta okoliczność nie została wzięta jednak pod uwagę przez Sąd pierwszej instancji. Spółka (...) nie mogłaby w ogóle funkcjonować bez wykorzystania sił przyrody tj. bez specjalistycznych maszyn, bez których praca nie mogłaby być w ogóle wykonywana. Nie bez znaczenia pozostaje również fakt, że w XXI wieku nierealnym i bezcelowym byłoby wykonywanie prac oczyszczania rzeki za pomocą pracy tylko ludzkich rąk. Podobnie można wypowiedzieć się w zakresie gospodarstwa rolnego, które również poprzez użycie maszyn wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody choć prace te mogłyby i kiedyś były wykonywane ręcznie. W orzecznictwie sądów przyjmuje się, że gospodarstwo rolne jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody (zob. wyr. SN z 15.2.2008 r., I CSK 376/07, OSNC - Zb. dodatkowy 2008, Nr D, poz. 117; wyr. SA w Krakowie z 22.10.1993 r., I ACr 429/93, PS - wkł. 1996, Nr 2; wyr. SA w Białymstoku z 16.1.2014 r., I ACa 828/13, L.; wyr. SA w Białymstoku z 7.3.2013 r., I ACa 880/12, L.). Również przyjmuje się za takie przedsiębiorstwo budowlane, które w swoim codziennym funkcjonowaniu wykorzystuje maszyny wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody np. koparki (zob. orz. SN z 1.12.1962 r., I CR 460/62, OSPiKA 1964, Nr 4, poz. 88, z glosą kryt. A. S., OSPiKA 1964, Nr 4, s. 194; wyr. SN z 21.3.2001 r., I PKN 319/00, OSNAPiUS 2002, Nr 24, poz. 598; wyr. SN z 11.3.2004 r., II UK 260/03, OSNAPiUS 2004, Nr 21, poz. 377; post. SN z 29.1.2008 r., I PK 258/07, L.). W wyroku z 15 lutego 2008 r. Sąd Najwyższy Odnosząc

się natomiast do przedsiębiorstw budowlanych, Sąd Najwyższy wskazał, że ich działalność skupia się w chwili obecnej już wyłącznie na wykorzystaniu urządzeń mechanicznych wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, zatem należą one do kategorii przedsiębiorstw i zakładów podlegających odpowiedzialności przewidzianej w art. 435 k.c. W świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego za przedsiębiorstwa (zakłady) wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody można uznać przedsiębiorstwa przewozowe oraz przedsiębiorstwa budowlane. Tutaj w zasadzie kwalifikacja danego przedsiębiorstwa jako transportowego (przewozowego) czy też budowlanego (na podstawie przepisów prawa materialnego regulujących daną działalność w zestawieniu z rodzajem faktycznie wykonywanej działalności gospodarczej) wystarcza do równoczesnego przyjęcia, niejako a priori, że do takich przedsiębiorstw art. 435 k.c. będzie miał zastosowanie. Jednakże przedsiębiorstwa przewozowe oraz budowlane nie są jedynymi, które niejako z założenia można uznawać za wprawiane w ruch za pomocą przyrody. Istotą działalności przedsiębiorcy budowlanego jest używanie „ciężkiego sprzętu budowlanego”, który mimo obiektywnej prawidłowości wykorzystania może spowodować nieodwracalne szkody w środowisku zewnętrznym. Podobne rozumowanie należy przyjąć w niniejszym stanie faktycznym, gdzie w spółce wodnej wykorzystywane są sprzęty ciężkie, które mogą powodować nieodwracalne szkody w środowisku zewnętrznym. Jak wynika z wyżej przedstawionego orzecznictwa sądowego, kwalifikacja określonych przedsiębiorstw jako wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody ma charakter wybitnie kazuistyczny, oparty przede wszystkim na zaliczeniu przedsiębiorcy do określonej kategorii, np. przedsiębiorca budowlany, transportowy. Przykładem, że ocena kwalifikacji danego przedsiębiorcy w kontekście zastosowania art. 435 k.c. jedynie po potocznej nazwie przedsiębiorstwa może być jednak zawodna, jest ocena podmiotu prowadzącego gorzelnię. Należy bowiem zwrócić uwagę, że produkcja spirytusu w takich zakładach może się odbywać albo metodami tradycyjnymi (rolniczymi), albo też przemysłowymi, przy zastosowaniu skomplikowanych urządzeń, w sposób bardzo zorganizowany. W drugim przypadku, ze względu na skalę oraz stopień uprzemysłowienia produkcji (np. fermentacja

biogazowa), mamy do czynienia z przedsiębiorcą, którego działalność opiera się na wprawieniu w ruch za pomocą sił przyrody całości przedsiębiorstwa. W konsekwencji ze względu na natężenie użycia sił przyrody mamy do czynienia z podmiotem odpowiadającym za ewentualne szkody na zasadzie ryzyka. Taka ocena powinna być dokonana również w zakresie spółki wodnej, w której wszystkie prace wykonywane są w sposób zmechanizowany a jedynie niewielka ich część za pomocą pracy rąk ludzkich. W konsekwencji zważyć należy, iż Sąd I Instancji niesłusznie oddalił wnioski strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu neurologii i ortopedii. Przeprowadzenie tego dowodu w toku postępowania przed Sądem I Instancji było konieczne do ustalenia istotnych okoliczności związanych z doznany przez powoda uszczerbkiem na zdrowiu w związku z wypadkiem przy pracy. Wobec sporu pomiędzy stronami, co do zakresu uszczerbku na zdrowiu powoda, Sąd winien dopuścić dowód z opinii biegłego z zakresu neurologii oraz ortopedii. Bezsprzecznym jest także, że dowód ten został zgłoszony w pierwszym piśmie procesowym złożonym przez powoda, wobec czego dowód ten nie może zostać uznany za sprekludowany.

Kolejnym naruszeniem dokonany przez Sąd meriti w ocenie apelującego było niezastosowanie w sprawie art. 5 k.c. co spowodowało oddalenie powództwa w całości, w sytuacji gdy takie stanowi czynienie przez pozwanego ze swego prawa użytku, który jest sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współzycia społecznego bowiem to oddalenie powoduje, iż dobro osobiste powoda takie jak zdrowie zostało naruszone. Sąd w niniejszym stanie faktycznym nie wziął pod uwagę okoliczności, iż powód znajduje się w tragicznej sytuacji zdrowotnej i materialnej. Po wypadku powód utracił zdrowie. Owszem otrzymał on rentę, która była świadczeniem okresowym. Korzystał z rehabilitacji tylko przez krótki czas, w trakcie którego koszty te były refundowane. Rehabilitacja z uwagi na krótki czas trwania nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Gdyby powód korzystał dalej z rehabilitacji z dużym prawdopodobieństwem mógłby uzyskać pełną sprawność ręki i powróciłby do zdrowia. W obecnej sytuacji życiowej powoda poprawa zdrowia jest jednak niemożliwa. Powód nie ma obecnie żadnych zarobków. Pomimo starania się o jakąkolwiek pracę, żaden z pracodawców, z uwagi na jego upośledzenie ruchowe nie chce go zatrudnić. Okolicznością działającą na niekorzyść powoda jest również jego wiek. Powód obecnie ma 64 lata i jest w wieku przedemerytalnym co może stanowić swego rodzaju przeszkodę dla potencjalnych pracodawców, którzy mają świadomość, że w trakcie okresu przedemerytalnego pracownik jest chroniony przez rozwiązaniem stosunku pracy. Nie pozostaje bez znaczenia fakt, że powód znajduje się w tragicznej sytuacji materialnej. Nie może korzystać z prywatnej rehabilitacji ponieważ go na to nie stać. Obecnie utrzymuje się z emerytury żony w wysokości 1.160 złotych. W 2019 roku zdiagnozowano u jego żony raka narządów oddechowych. Wszystkie środki pieniężne powód przeznacza na skromne utrzymanie i na leczenie żony, która jest dla niego najważniejsza. Powód wskazuje, że bywają takie dni, że nie ma pieniędzy na opłacenie autobusu, żeby dojechać z żoną na chemioterapię do szpitala. Wtedy muszą zapożyczać się u sąsiadów. Tak tragiczna sytuacja materialna i zdrowotna nie może uzasadniać oddalenia powództwa w niniejszej sprawie. Jedyną drogą powoda do uzyskania właściwej rekompensaty po wypadku jest właśnie droga cywilnoprawna. W takiej sytuacji pozwany powinien wziąć na siebie ciężar odpowiedzialności za wypadek przy pracy pracownika, który do końca życia jest niepełnosprawny i nie posiada jakiejkolwiek możliwości polepszenia swego bytu. Brak pracy i perspektyw na życie właśnie jest spowodowany zdarzeniem szkodzącym, któremu uległ powód w pracy. Gdyby nie wypadek przy pracy, powód z pewnością miałby szansę na znalezienie jakiejkolwiek pracy, bowiem byłby człowiekiem o pełnej sprawności ruchowej. Upośledzenie ruchowe powoda ogranicza go w codziennych zwykłych czynnościach, co może być zauważalne przez potencjalnych pracodawców, u których powód odbywał rozmowy kwalifikacyjne. To upośledzenie z wysokim prawdopodobieństwem dyskwalifikuje powoda podczas rozmów kwalifikacyjnych. Powód obecnie jest w takim wieku, że nie jest w stanie wykonywać innej pracy aniżeli fizyczna. Z uwagi na swój wiek (64 lata) oraz tragiczną sytuację materialną i rodzinną nie jest możliwe aby podjął naukę w celu zmiany kwalifikacji zawodowych. Pozostaje zatem w sytuacji bez jakiegokolwiek wyjścia. Brak pracy powoduje u powoda brak środków finansowych na opłacenie rehabilitacji, która z pewnością mogłaby przywrócić jego sprawność ruchową. Wszystkie środki finansowe, które otrzymuje żona powoda, przeznaczane są jak wyżej wskazano na jej leczenie nowotworowe. Powód po wypadku pozostaje praktycznie bez żadnych perspektyw na życie. Dlatego też w niniejszej sprawie sąd winien zastosować właśnie art. 5 k.c. Zgodnie z niniejszym przepisem nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno- gospodarczym przeznaczeniem prawa lub zasadami współzycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony. Należy mieć na uwadze, że zasady współzycia społecznego w rozumieniu art. 5 KC są pojęciem

pozostającym w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności danej sprawy i w takim całościowym ujęciu wyznaczają podstawy, granice i kierunki rozstrzygnięcia w sytuacjach wyjątkowych, które przepis ten ma na względzie. Dla jego zastosowania konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności rozpatrywanego wypadku, w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa z konkretnym stanem faktycznym. Wskazać należy również, że klauzula generalna niedopuszczalności czynienia ze swego prawa użytku sprzecznego z zasadami współżycia społecznego ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób prowadzący do skutków nieetycznych lub rozmiających się w sposób zasadniczy z celem danej regulacji prawnej. Jeśli więc oddalenie powództwa, powodowałoby skutki rażąco niesprawiedliwe i krzywdzące dla powoda dochodzącego odszkodowania i zadośćuczynienia na skutek wypadku przy pracy, w efekcie którego naruszeniu uległo jego dobro osobiste w postaci zdrowia to właśnie wskutek działań strony pozwanej nie dających się zaakceptować z punktu widzenia norm moralnych i wartości powszechnie uznawanych w społeczeństwie, art. 5 KC winien zezwalać na jego uwzględnienie. Ujęte w art. 5 KC klauzule społeczno - gospodarczego przeznaczenia prawa i zasad współżycia społecznego należy traktować jako normy społecznie ogólne, odnoszące się do wszystkich możliwych przypadków, gdy powoływanie się na prawo podmiotowe nie stanowi jego wykonywania lecz jego nadużywanie, które nie jest społecznie aprobowane i w związku z tym nie korzysta z ochrony prawnej. W niniejszej sprawie działania polegające na oddaleniu powództwa z uwagi na brak w ocenie sądu przesłanek określonych w art. 435 k.c. stanowią działania bezprawnie naruszające dobra osobiste powoda, takie jak zdrowie winny skutkować uwzględnieniem roszczenia powoda. Miernikami (kryteriami) oceny nadużycia prawa podmiotowego są klauzule generalne zasad współżycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Chodzi o ocenę danego zachowania się uprawnionego w świetle powszechnie w społeczeństwie uznawanych reguł, wartości i zasad etycznego i uczciwego postępowania. Te podstawowe i wspólne dla wszystkich członków społeczeństwa wartości - dobro i sprawiedliwość - wskazuje preambuła Konstytucji RP. Bardziej skonkretyzowanymi wartościami, również mającymi charakter konstytucyjny, są życie każdego człowieka (por. wyr. SN z 12.5.1972 r., II CR 95/72, OSN 1973, Nr 2, poz. 28, z tezą: "Czynem sprzecznym z zasadami współżycia społecznego, nakazującymi udzielenie pomocy słabszemu, którego życie jest zagrożone, jest odmowa takiej pomocy, mimo że udzielenie jej nie grozi niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia odmawiającego"), jego wolność i autonomia (w tym wolność działalności gospodarczej i zatrudnienia), godność osoby ludzkiej, integralność rodziny, prywatność życia. Ponadto w wielu orzeczeniach SN uznawał za sprzeczne z zasadami współżycia społecznego umowy ustalające niewspółmiernie niskie odszkodowania w stosunku do poniesionej szkody na osobie. Podstawy ich nieważności upatrywano w naruszeniu praw osoby znajdującej się w słabszej pozycji kontraktowej wskutek sytuacji życiowej po wypadku [wyr. SN z 12.3.1965 r., I PR 6/65, (...), Nr 2, s. 18; uchw. SN(7) z 3.10.1966 r., (...), OSNCP 1968, Nr 1, s. 1; wyr. SN z 14.12.1973 r., II CR 697/73, (...). Słabszej pozycji M. K. (1) należy upatrywać również w odniesieniu do niniejszego stanu faktycznego, w którym do czynienia mamy niewątpliwie z podmiotem profesjonalnym i osobą fizyczną, której dobro osobiste zostało naruszone poprzez oddalenie powództwa. Apelujący wskazał, że zgodnie z Wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 czerwca 2019 roku: „Klauzula generalna ujęta w art. 5 k.c. ma na celu zapobieganie stosowaniu prawa w sposób schematyczny, prowadzący do skutków niemoralnych lub mijających się z celem, dla którego dane prawoostało ustanowione. Przepis art. 5 k.c. ma wprawdzie charakter wyjątkowy. M.liwość odmowy udzielenia ochrony prawnej musi być uzasadniona istnieniem i wykazaniem okoliczności szczególnych, rażących i nieakceptowalnych w świecie powszechnie uznanych w społeczeństwie w danym miejscu i czasie wartości". Taka ochrona winna być przewidziana w niniejszym stanie faktycznym, w którym zaistniały i zostały wykazane okoliczności szczególne, rażące i nieakceptowane w świetle podstawowych wartości jakimi są życie, zdrowie i godność człowieka. Wniosek złożony przez pełnomocnika powoda na podstawie art. 102 k.p.c. o nieobciążanie powoda kosztami zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym na wypadek oddalenia apelacji powoda, uzasadniony jest szczególnie uzasadnionymi okolicznościami w postaci szczególnie trudnej sytuacji majątkowej i osobistej M. K. (1). Sytuacja osobista i zły stan zdrowia oraz brak dochodów powoda wskazują, że nie byłby on w stanie uiścić nałożonych na niego kosztów zastępstwa procesowego drugiej strony w postępowaniu apelacyjnym. Potwierdzeniem okoliczności materialnej powoda jest postanowienie Sądu R.wego w K. z dnia 14 listopada 2019 roku, w przedmiocie ustanowienia dla powoda pełnomocnika z urzędu. W związku zaś z przekonaniem powoda o zasadności jego roszczeń, jedynie wystąpienie na drogę postępowania sądowego i zweryfikowanie jego roszczeń przez Sąd, w tym poprzez zaskarżenie przedmiotowego wyroku może zagwarantować ochronę jego praw. Potwierdzeniem tragicznej sytuacji materialnej, rodzinnej i zdrowotnej powoda są przedłożone do apelacji dokumenty w postaci karty informacyjnej leczenia szpitalnego żony powoda z dnia 21 października 2019

roku, zaświadczenia o wypłacie renty z dnia 25 października 2019 roku, a także dokumentacja medyczna powoda przedłożona w postępowaniu przed Sądem I instancji.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik strony pozwanej wniósł o oddalenie apelacji jako bezzasadnej oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych .

W uzasadnieniu odpowiedzi na apelację pełnomocnik strony pozwanej wskazał ,że zarzuty skarżącego nie znajdują uzasadnienia. Apelacja skarżącego powinna być oddalona jako bezzasadna. Wyrok Sądu I Instancji jest słuszny i odpowiada prawu . W pierwszej kolejności skarżący zarzucił Sądowi I Instancji błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, dokonaną z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej dowolną, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego; w szczególności polegającej na uznaniu, iż w sprawie nie ma podstaw do zastosowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z art. 435 kc z uwagi na to iż, spółka wodna nie jest podmiotem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. W związku z tym zarzutem należy pełnomocnik pozwanego wskazał ,że podnieść należy , iż Sąd orzekający ma swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony jeżeli Sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 kpc nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie Sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (tak kodeks postępowania cywilnego komentarz, pod red. A. Zielińskiego, wyd. 3, Warszawa 2008, s.412). Dlatego też powyższy zarzut nie jest zasadny. Ocena zebrane o materiału dowodowego zebranego w sprawie przedstawiona przez Sąd I instancji jest racjonalna i wszechstronna. W szczególności odpowiada ona zasadom logiki, jak i doświadczenia życiowego. Sąd I Instancji nie dokonał dowolnej, lecz swobodną ocenę materiału dowodowego, wypełniającą kryteria wymagane przez art. 233 kpc. Skarżący wskazał jedynie, które kryteria oceny Sąd naruszył. Skarżący zaś nie wykazał argumentów jurystycznych uzasadniających zarzut naruszenia przez Sąd swobodnej oceny dowodowej. Na uwzględnienie nie zasługują również zarzuty skarżącego dotyczące braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego i pominięcie zeznań powoda oraz zeznań świadka S. L. (3) i świadka K. B. (1). Z art. 233 kpc wynikają dla Sądu rozpoznającego sprawę konkretne obowiązki: (1) wszechstronne rozważenie zebranego w sprawie, (2) uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu (3)skonkretyzowanie okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, (4) wskazanie jednoznacznego kryterium oraz argumentacji pozwalającej Sądowi II Instancji na weryfikację dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodu za wiarygodny bądź też jego zdyskwalifikowanie oraz (5) przytoczenie w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia dowodów, na których Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności (tak SN w orzeczeniu z dnia 18.03.2003 IV CKN 1856/00). Sąd I Instancji w przedmiotowej sprawie wypełnił spoczywające na nim obowiązki wynikające z art. 233 kpc. Sąd przeprowadził wszystkie zgłoszone dowody osobowe. Sąd wydając orzeczenie oparł się n zeznaniach świadków S. L. (3) oraz K. B. (1) . Sąd I instancji prawidłowo pominął zeznania powoda. Stoją one w całości w sprzeczności z pozostałymi dowodami. Zeznania świadków oraz dowody pozaosobowe są spójne i logicznie tworzą zgodną całość. Nadmienić należy, że zarzut wadliwej oceny dowodu może odnosić się tylko do dowodu niepominiętego, tj. objętego oceną, a dowód pominięty nie może być kwalifikowany, jako oceniony wadliwie z powołaniem się na naruszenie normy z art. 233 kpc (tak SN w' wyroku z dnia 16 października 2015 roku I CSK 886/14). Powyższe stanowisko w całości wyklucza zarzut powoda w części pominięcia przez Sąd zeznań powoda oraz świadków S. L. (3) i K. B. (1). Sąd II Instancji jest zaś związany granicami wyznaczonymi przez podniesione zarzuty. Według pełnomocnika pozwanego powód w apelacji niezasadnie zarzucił Sądowi I Instancji naruszenie art. 233 kpc poprzez sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie, iż działalność pozwanego należy zakwalifikować jako gospodarstwo rolne. Rozważania dotyczące kwalifikacji działalności pozwanego jako działalność rolna, bądź pozarolnicza nie mają znaczenia w przedmiotowej sprawie. Sąd I instancji uznał za bezsporne, że część prac wykonywanych przez pozwanego następuje przy użyciu koparek oraz wykaszarek spalinowych.

Skarżący podnosząc zarzut błędnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie - dokonanej z naruszeniem zasady swobodnej oceny dowodów i zastąpienie jej dowolną, z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, w szczególności polegającej na uznaniu, iż w sprawie nie ma podstaw do zastosowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka z art. 435 kc z uwagi na to iż, spółka wodna nie jest podmiotem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody wskazał, że przedmiotowe przedsiębiorstwo nie mogłoby w ogóle funkcjonować bez wykorzystania sił przyrody, wszak jego funkcjonowanie jako całości opiera się na pracy maszyn wykorzystujących siły przyrody. Nadto skarżący podnosząc zarzut braku wszechstronnej oceny materiału dowodowego i pominięcie zeznań powoda, świadka S. L. (3) oraz świadka K. B. (1) - poprzez uznanie, że istnienie spółki wodnej byłoby możliwe bez użycia sił przyrody, a pomimo utrudnień wszystkie prace mogły zostać wykonane wyłącznie „ręką człowieka” choć trwałoby to długo i wymagało bardzo dużego wysiłku wskazał, że z zeznań powoda i świadków wynika, że spółka wykorzystywała na co dzień sprzęt potrzebny do prac melioracyjnych, w tym sprzęty ciężkie np. koszarki, kosiarki a prac tych nie dało się wykonać tylko ręcznie, co winno prowadzić do uznania, że spółka jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody. Powyższe rozważania powód uzupełnił zarzutem dokonania przez Sąd błędnej wykładni art. 435 kc - co doprowadziło do uznania, że pozwana spółka nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, podczas gdy przedmiotowe przedsiębiorstwo nie mogłoby w ogóle funkcjonować bez wykorzystania sił przyrody, wszak jego funkcjonowanie jako całości opiera się na pracy maszyn wykorzystujących siły przyrody. W ocenie pełnomocnika pozwanego powyższe nie zasługuje na uwzględnienie. W literaturze przyjmuje się, że ocena, czy przedsiębiorstwu należy do kategorii wskazanej w art. 435 kc, musi być dokonywane in casu z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w działalności przedsiębiorstwa oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów produkcyjnych bez użycia sił przyrody (tak kodeks cywilny - komentarz pod red. K. Pietrzykowskiego, wyd. 5, Warszawa 2008, s. 1372- 1373). Przywołane stanowisko znajduje liczne oparcie w orzecznictwie, na które powołał się pełnomocnik pozwanego. Wskazał, że Sąd Apelacyjny w Łodzi w orzeczeniu z dnia 28 listopada 2018 roku w sprawie I ACa 270/18 stwierdził, że „do zastosowania art. 435 par 1 kc. nie wystarcza, aby przedsiębiorstwo bezpośrednio wykorzystywało elementarne siły przyrody (energię elektryczną, gaz, itp.) ponieważ współcześnie trudno, znaleźć zakład pracy, w którym nie są wykorzystywane energia elektryczna, paliwa płynne lub energia cieplna, mające swoje źródło w siłach przyrody. Chodzi o procesy polegające na przetwarzaniu energii elementarnej na pracę lub inne postacie energii, co wymaga użycia maszyn i innych urządzeń przetwarzających. Przy ustalaniu zakresu stosowania art. 435 § 1 k.c. należy brać po uwagę trzy elementy: stopień zagrożenia ze strony stosowanych urządzeń, stopień komplikacji przy przetwarzaniu energii elementarnej na pracę oraz ogólny poziom techniki. Zastosowana jako źródło energii siła przyrody powinna stanowić siłę napędową przedsiębiorstwa jako całości. Nie wystarczy więc posługiwanie się siłami przyrody tylko do działań wspomagających. Inaczej rzecz ujmując, samo użycie w przedsiębiorstwie poszczególnych maszyn zaopatrzonych w silniki (np. elektryczne) lub urządzeń, w których wykorzystywane są siły przyrody nie daje jeszcze podstawy do zastosowania 435 § 1 kc.”. W ocenie pełnomocnika pozwanego Sąd I Instancji prawidłowo ustalił, że: (1) wszystkie prace pozwanego mogły zostać wykonane wyłącznie „ręką człowieka” choć trwałoby to długo i wymagałoby bardzo dużego wysiłku, (2) spółka wodna nie jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch siłami przyrody jako całości, (3) wypadek przy pracy powoda nie ma żadnego związku nawet pośredniego, czy funkcjonalnego z samym ruchem przedsiębiorstwa, jak również funkcjonowaniem sił przyrody. W konsekwencji Sąd prawidłowo uznał, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności na zasady ryzyka, co skutkowało oddaleniem powództwa. Sąd dokonał w/w prawidłowych ustaleń na podstawie zeznań świadków. Świadek K. B. (2) zeznał: „Spółka posiadała koparki. Pracownicy operowali tymi koparkami. Nie mam pojęcia czy była możliwość wykonania tych prac bez koparek.. Niektóre prace bez koparek na pewno by się nie odbyły.”, „ Przy przyjęciu zaproponowano mi pracę przy wykaszarce, kosą spalinową, kosy zwykle też są, też to robiłem”, oraz „W wodzie braliśmy ręczne kosy, tego akurat wtedy nie robiłem”. Świadek S. L. (2) natomiast zeznał: „pracami powoda były przerwy, nie mam wiedzy jakie to były przerwy. W spółce prace były wykonywane narzędziami własnymi, od lat 90 prace były wykonywane narzędziami zakładowymi, był to dziobas, kielnia, kosiarka, piła spalinowa Jeżeli była taka potrzeba przez krótki okres czasu powód używał piły”.Z powyższych zeznań, a także zeznań innych świadków i dokumentów załączonych do akt sprawy wynika bezspornie, że pozwany nie spełnia kryteriów uznania, że jest przedsiębiorstwem wprowadzonym w ruch za pomocą sił przyrody. Pozwany dysponuje sprzętem w postaci koparek, wykaszarek. Jest to bezsporne. Bezspornym jest również fakt, że owe

urządzenia nie wykonują całości prac w spółce. Są one ułatwieniem i uzupełnieniem prac ręcznych. Świadczy o tym również specyfika działalności pozwanego – prace melioracyjne. Prace odbywają się często na mokrym i grząskim gruncie. Użycie ciężkiego sprzętu nie jest zawsze możliwe. Prace mogą być są prowadzone ręcznie. Twierdzenia powoda, że nie jest możliwe wykonanie prac ręcznie oraz że pozwany jest przedsiębiorstwem wprowadzanym w ruch za pomocą sił przyrody nie znajdują uzasadnienia. Sąd dokonał prawidłowej wykładni art. 435 kc.

Zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 227 kpc w zw. z art. 217 § 1 i 2 kpc dotyczący oddalenia wniosków strony powodowej przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu zakresu neurologii i ortopedii jest chybiony. Opisane powyżej okoliczności bezsprzecznie wskazują, że Sąd I Instancji prawidłowo ustalił, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za wypadek powoda. Tym samym ocena skutków wypadku na zdrowiu powoda jest bezcelowa. Przeprowadzenie w/w dowodów prowadziłyby do zbędnej zwłoki w przedmiotowym postępowaniu.

Skarżący w ostatniej kolejności zarzucił Sądowi I Instancji naruszenie art.5 kc przez jego niezastosowanie i przyjęcie, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności za zdarzenie szkodzące na zasadzie ryzyka tj. art. 435 kc i w konsekwencji oddalenie powództwa co stanowi czynienie przez pozwanego ze swego prawa użytku, który jest sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem prawa i zasadami współzycia społecznego. Zdaniem skarżącego oddalenie powództwa powoduje, iż dobro osobiste powoda takie jak zdrowie zostało naruszone. Zarzut ten w ocenie pełnomocnika pozwanego - tak jak pozostałe zarzuty - podniesione przez skarżącego są chybione i nie zasługują na uwzględnienie. Należy zwrócić uwagę, że art. 5 kc zawiera klauzulę generalną o wyjątkowym charakterze. Jej stosowanie wymaga odpowiedniej dozy ostrożności. W szczególności nie jest możliwe zastosowanie owej klauzuli generalnej bez ustalenia okoliczności faktycznych uzasadniających twierdzenie, że pozwany nadużywa swojego prawa podmiotowego. Powód nie wskazał okoliczności faktycznych uzasadniających jego twierdzenia w zakresie czynienia przez powoda ze swojego prawa użytku, które jest sprzeczne z zasadami z art. 5 kc. Jedyną okoliczności w wskazaną przez powoda jest naruszenie jego dobra osobistego jakim jest zdrowie. Uznanie, że pozwany postępuje sprzecznie z art. 5 kc wymaga wzięcia pod uwagę całokształtu okoliczności konkretnej sprawy. Sąd Najwyższy dnia 11 września 1961 roku w sprawie 1 CR 693/61 wskazał „że „ Norma zamieszczona w art. 5 ma charakter wyjątkowy, przy ocenie zaś czy wykonywanie prawa nie narusza zasad współzycia należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności, choćby jej znacznie było doniosłe”. Pozwany podziela stanowisko Sądu Najwyższego. Sąd I Instancji słusznie według pełnomocnika pozwanego nie zastosował w niniejszej spraw art. 5 kc. Zdaniem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażonego w orzeczeniu z dnia 26 marca 2019 roku, w sprawie VI ACA: „Zastosowania art. 5 k.c następuje, gdy sąd dojdzie do przekonania, że roszczenie, choć w swej istocie zasadne, nie może uzyskać ochrony prawnej z przyczyn wskazanych w tym przepisie. Relacja odwrotna jest niedopuszczalna. Na podstawie art.5 kc nie można uznać, że niezasadne roszczenie powinno uzyskać ochronę prawną tj. zostać uwzględnione przez Sąd, z tej przyczyny, że strona przeciwna, żądając oddalenia powództwa czyni ze swojego prawa użytek w sposób sprzeczny z jego społeczno – gospodarczym przeznaczeniem”. Jak słusznie wskazał Sąd I Instancji doszło do uszczerbku na zdrowiu powoda w wyniku nieszczęśliwego wypadku. Pozwany za ten wypadek nie ponosi odpowiedzialności. Roszczenie powoda jest w całości niezasadne. Podniesione przez skarżącego zarzuty nie są zasadne. Apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie. Wyrok Sądu Rejonowego w Kutnie w przedmiotowej sprawie jest słuszny i odpowiada prawidłowo ustalonymu stanowi faktycznemu i zgromadzonemu w sprawie materiałowi dowodowe

### **Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

Apelacja powoda jako bezzasadna ulec musiała oddaleniu w całości. Wydany w sprawie wyrok odpowiada prawu.

Sąd Okręgowy w przeważającej części podziela ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji i przyjmuje je za własne, z wyjątkiem jedynie tego ustalenia, które wskazywało na używanie przez pozwaną spółkę maszyn rolniczych. Podziela również wywody prawne zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie znajdując żadnych podstaw do jego zmiany bądź uchylecia.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Z kolei w myśl art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Oznacza to, że wszystkie ustalone w toku postępowania fakty powinny być brane pod uwagę przy ocenie dowodów, a tok rozumowania sądu powinien znaleźć odzwierciedlenie w pisemnych motywach wyroku. Przepis ten daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów. Swobodna ocena dowodów odnosi się do wyboru określonych środków dowodowych i do sposobu ich przeprowadzenia. Mają być one ocenione konkretnie i w związku z całym zebraniem materiałem dowodowym. Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność, odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 1999 roku, sygn. akt: II UKN 685/98, OSNAPUiS 2000 nr 17, poz. 655). W myśl przepisu art. 233 § 1 k.p.c. ustawy Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c. nie może bowiem polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej oceny materiału dowodowego, chociażby wersja przedstawione przez skarżącego była równie prawdopodobna jak ta, którą przyjęto za udowodnioną (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 listopada 2019 r., sygn. akt III AUa 22/19). Sąd może oprzeć swe przekonanie jedynie na dowodach prawidłowo przeprowadzonych, a ocena dowodów musi być dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Sąd musi ocenić wszystkie przeprowadzone dowody oraz uwzględnić wszelkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny mocy i wiarygodności tych dowodów. Sąd zobowiązany jest przeprowadzić selekcję dowodów, wybierając te, na których się oparł i ewentualnie odrzucić inne, którym odmówił wiarygodności i mocy dowodowej. Przez moc dowodową rozumie się przy tym siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego one dotyczyły. Ocena wiarygodności dowodu zależy od środka dowodowego. Sąd, oceniając wiarygodność decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności, zasługuje na wiarę, czy też nie.

W ocenie Sądu Okręgowego skuteczny zarzut przekroczenia granic swobody w ocenie dowodów może mieć zatem miejsce tylko w okolicznościach szczególnych. Dzieje się tak w razie pogwałcenia reguł logicznego rozumowania bądź sprzeniewierzenia się zasadom doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 6.11.2003 r. II CK 177/02 niepubl.)

Analizując treść apelacji należy stwierdzić, iż skarżący nie zdołał skutecznie wykazać przyczyn, które dyskwalifikowałyby możliwość uznania dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny materiału dowodowego, w powołanym wyżej zakresie, za prawidłową. Procesowe zarzuty strony sprowadzają się w zasadzie jedynie do polemiki ze stanowiskiem Sądu i interpretacją dowodów przezeń dokonaną i jako takie, nie mogą się ostać. Apelujący przeciwstawia bowiem ocenie dokonanej przez Sąd pierwszej instancji swoją analizę zgromadzonego materiału dowodowego i własny pogląd na sprawę, z pominięciem okoliczności dla niego niewygodnych lub nie odpowiadających jego wersji zdarzeń. Tymczasem - prawidłowo zrealizowanym - zadaniem Sądu Rejonowego było przeprowadzenie



całościowej oceny zebranego w sprawie materiału, ponieważ tylko taka mogła dać pełny obraz spornych okoliczności i pozwalała na prawidłowe zastosowanie prawa materialnego.

W ocenie Sądu Okręgowego w sprawie stan faktyczny został ustalony prawidłowo w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy. Na podstawie prawidłowo i wyczerpująco ustalonego stanu faktycznego Sąd Rejonowy wyciągnął prawidłowe, logiczne wnioski. W uzasadnieniu Sąd I instancji wyjaśnił, które dowody stanowiły podstawę do ustalenia stanu faktycznego, a którym odmówił wiarygodności i dlaczego. Ocenę materiału dowodowego jakiej dokonał Sąd I instancji należy uznać za prawidłową – logiczną i wszechstronną, a wnioski płynące z oceny dowodów za uprawnione. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się żadnych uchybień w tym zakresie.

Należy zauważyć, że część zarzutów zakwalifikowanych przez skarżącego w ramach naruszenia art. 233 k.p.c. nie godzi w prawidłowość ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd meriti, ale w niewłaściwie dokonaną subsumpcję ustalonych okoliczności pod normy Kodeksu cywilnego- art. 5 i 435 k.c. Uznanie przez Sąd Rejonowy, iż w sprawie nie ma podstaw do zastosowania odpowiedzialności na zasadzie ryzyka nie należy przecież do tej części rozumowania sądu, która odnosi się do sfery faktów, lecz ma miejsce na etapie następnym- „przyporządkowania” dokonanych ustaleń faktycznych pod normy prawa materialnego. W istocie skarżący w ramach zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. kwestionuje należytą ocenę materiału dowodowego w zakresie trzech okoliczności: niezbędności maszyn wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody przy wykonywaniu konserwacji urządzeń melioracyjnych, stanu zdrowia powoda i rodzaju maszyn używanych w przedsiębiorstwie pozwanej.

Co do pierwszej z nich należy zaaprobować stanowisko sądu I instancji o brak takowej niezbędności w działalności prowadzonej przez pozwaną. Choć Sąd Rejonowy błędnie poczytywał tą okoliczność jako bezsporną (choćby ze względu na treść pozwu k. 5) to jednak tożsame wnioski należy wywieść z treści zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz samego powoda.

W trakcie informacyjnego wysłuchania M. K. (1) podał co prawda, że „tych prac które wykonywałem nie da się wykonać tylko ręcznie”, jednak chwilę później stwierdził- „korytowanie rzeki wykonuje się koparką, a tam gdzie nie można dojechać idą pracownicy i wycinają ręcznie” (rozprawa z 6.02.2019r. 00:04:00). Prawidłowa ocena tego rodzaju spostrzeżeń musi prowadzić do wniosku, że przywołana koparka, choć niewątpliwie w znaczny sposób przyspiesza prace przy konserwacji urządzeń, to jednak nie jest wyłączną metodą ich wykonywania. Działanie maszyny ma bowiem w tym wypadku charakter „zastępczy” w tym znaczeniu, że korytowanie rzeki można wykonać ręcznie, a czasami wręcz jest to konieczne- w tych miejscach gdzie koparka ze względu na ukształtowanie terenu nie może dojechać. Gdyby zaś prac tych faktycznie nie można byłoby, jak twierdzi skarżący, wykonywać ręcznie, to wykonanie ich w miejscach niedostępnych dla koparki byłoby w ogóle niemożliwe.

Z powyżej przedstawionymi wnioskami korespondują również zeznania S. L. (3). Świadek ten, podobnie jak powód najpierw stwierdza, że „tych prac nie da się wykonać tylko ręcznie”, doprecyzowując jednak, że „konserwację rzeki ciężko byłoby wykonywać tylko ręcznie”. W dalszych zeznaniach świadek potwierdza nadto słowa M. K. (1), że „jeżeli są jakieś przeszkody i koparka nie wyciągnie wszystkiego z wody to pracownicy poprawiają” (rozprawa z 6.02.2019r. 00:52:51 oraz 01:13:13). Zeznań o podobnej treści dostarczył również J. B. (2) – „co koparka nie mogła wyciągnąć z rzeki my dziabasami wyciągaliśmy na brzeg” (rozprawa z 6.02.2019r. 01:50:20).

Zauważyć wymaga, że informacji co do rodzaju prac związanych z konserwacją urządzeń melioracyjnych mogących być wykonywanych tylko i wyłącznie przy użyciu koparki nie dostarcza żadne inne źródło dowodowe przedstawione w toku procesu czy to przez powoda (którego obciążał przecież ciężar dowodu wykazania zaistnienia przesłanek odpowiedzialności pozwanej z art. 435 k.c.) czy to przez stronę pozwaną.

Przechodząc do zarzutu wymierzonymu przeciwko błędnym ustaleniom faktycznym w zakresie stanu zdrowia powoda (a w zasadzie braku tego rodzaju ustaleń) należy dostrzec, iż nie miały one znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Brak możliwości uwzględnienia powództwa na podstawie art. 435 k.c. lub art. 415 k.c. co do zasady czyniło zbędnym prowadzenie postępowania dowodowego w omawianym kierunku. Podobne zastrzeżenie należy poczynić w aspekcie

oczekiwanego przez skarżącego zasądzenia roszczenia z powołaniem się na art. 5 k.c. - któremu to zagadnieniu jednak bliższa uwaga poświęcona będzie w dalszej części uzasadnienia.

Finalnie zaaprobować należy zarzut naruszenia art. 233 k.p.c. przez błędne przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że pozwana używa maszyn rolniczych. Oczywistym jest, że pozwana spółka nie prowadzi działalności rolniczej, a używany przez nią sprzęt nie ma charakteru urządzeń rolniczych. Teza o takiej treści znalazła się w treści uzasadnienia rozstrzygnięcia I-instancyjnego z pewnością omyłkowo. Błąd ten w żaden jednak sposób nie rzutował na nieprawidłowość zaskarżonego orzeczenia, przez co zarzut skarżącego nie mógł odnieść żadnego skutku procesowego.

Ostatnim z zarzutów procesowych wywiedzionych przez powoda było naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 227 k.p.c. w zw. z art. 217 § 1 i 2 k.p.c., co miałyby polegać na oddaleniu wniosków dowodowych strony powodowej o dopuszczenie dowodów z opinii biegłych lekarzy. Postanowienie sądu meritum w tym przedmiocie (poddane kontroli instancyjnej na wniosek skarżącego na podstawie art. 380 k.p.c.) nie jest jednak dotknięte wadliwością. Słusznie bowiem przyjęto brak materialnoprawnych przesłanek odpowiedzialności pozwanej co do zasady - co czyniło prowadzenie postępowania dowodowego w kierunku ustalenia rozmiarów szkody niecelowym

Przechodząc do omówienia kluczowego dla zasadności apelacji zarzutu naruszenia prawa materialnego - art. 435 § 1 k.c. należy zaaprobować stanowisko sądu I instancji zarówno co do ustalenia, że pozwana nie prowadzi przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody, jak i co do okoliczności, iż powstała szkoda nie pozostawała w związku z ruchem tego przedsiębiorstwa.

Nie dostrzegając konieczności ponownego przytaczania poglądów doktryny oraz orzecznictwa wskazanych w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia dotyczących przesłanek odpowiedzialności z art. 435 k.c., przy jednoczesnym zaaprobowaniu ich w całości, należy w pierwszym rzędzie podkreślić, iż za przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody poczytywane może być tylko takie przedsiębiorstwo, dla którego owe siły przyrody stanowią samą istotę działalności, jej siłę napędową. I nie chodzi tu nawet o to czy dla konkretnych prac mieszczących się w zakresie działalności przedsiębiorstwa wykorzystanie maszyn, nawet ciężkich, jest zawsze bezwzględnie konieczne, czy też mogą one być wykonywane siłą rąk ludzkich. Można stwierdzić, iż nie każde przedsiębiorstwo, które dla jakiegoś aspektu swojej działalności obiektywnie wymaga użycia urządzeń wprowadzanych w ruch za pomocą sił przyrody będzie przedsiębiorstwem, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c.. Rzecz bowiem w tym, że siły przyrody muszą stanowić podstawę wykonywania działalności, być z nią nierozweralnie związane funkcjonalne, a bez nich trudno w ogóle wyobrazić sobie działanie przedsiębiorstwa.

Przenosząc te rozważania na grunt sprawy niniejszej uznać należy, że spółka wodna, która za swój przedmiot działalności obrała konserwację urządzeń melioracyjnych, nie może być uznana za przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe wykazało, że w istotnej części prace wykonywane przez pozwaną prowadzone są ręcznie przez jego pracowników, przy użyciu haków czy dziabasów. Pozwana spółka ma co prawda w posiadaniu koparki i używa ich regularnie, lecz ich działanie ma charakter wspomagający i usprawniający pracę. Są one niezbędne w znaczeniu funkcjonowania przedsiębiorstwa na rynku (zapewniając konkurencyjność oferowanych usług, ich precyzję oraz szybkość wykonania), jednak nie stanowią one o jego istnieniu. Nie byłoby tak również nawet wtedy, gdyby powód w toku postępowania wykazał, że jakąś część prac przy konserwacji urządzeń nie sposób wykonać bez użycia maszyn. Ich działanie nie może być bowiem poczytywane w przypadku pozwanej spółki jako istota jej działalności i podstawa funkcjonowania, skoro przeważająca większość czynności mogłaby być wykonywana pracą rąk ludzkich.

Nie sposób również twierdzić, że szkoda wyrządzona powodowi powstała w następstwie „ruchu przedsiębiorstwa”, o którym mowa w art. 435 § 1 k.c. I choć pojęcie „ruchu” w doktrynie i orzecznictwie odczytywane jest bardzo szeroko, to jednak jego wykładnia nie może prowadzić do rezultatów w istocie absurdalnych, prowadzących do objęcia zasadą ryzyka wszystkich szkód wyrządzonych przez prowadzącego przedsiębiorstwo, a tym samym uczynienia przesłanki ruchu przedsiębiorstwa zbędną, pozbawioną treści normatywnej.

Pojęcie „ruchu przedsiębiorstwa” odnosi się do funkcjonowania przedsiębiorstwa jako całości- do każdego z elementów tego przedsiębiorstwa bez względu na to czy jest on wprowadzany w ruch za pomocą sił przyrody czy też nie. Aby jednak powiązać wyrządzoną szkodę z ruchem przedsiębiorstwa trzeba odnaleźć w jego strukturze choć jeden taki element, który był choćby współprzyczyną tej szkody. Dla często powoływanego w doktrynie przykładu poślizgnięcia się pasażera na oblodzonym peronie takim składnikiem przedsiębiorstwa, z którym związana jest przyczyna szkody jest właśnie owy peron, funkcjonalnie powiązany z działalnością kolejową (transportową) podmiotu go prowadzącego. Tymczasem w sprawie niniejszej nie sposób odnaleźć przyczyny szkody w jakimkolwiek składniku przedsiębiorstwa pozwanej spółki. Wypadek powoda miał charakter losowy i spowodowany był zaczepieniem haka (dziabasa) o korzeń drzewa – a więc o element spoza struktury przedsiębiorstwa i od niego niezależny. Tym samym nie sposób znaleźć powiązania pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa pozwanej, a wyrządzoną M. K. (1) szkodą.

Na aprobatę nie zasługuje również ostatni z wywiedzionych przez apelującego zarzutów- naruszenia art. 5 k.c. Zgodnie z utrwaloną linią orzecniczą instytucja nadużycia prawa podmiotowego nie może stanowić postawy uwzględnienia powództwa (por. wyrok SA w Łodzi z dnia 28 czerwca 2013 roku I Aca 203/13). Nie jest ona bowiem źródłem żadnych praw podmiotowych, a może być jedynie środkiem obrony przed korzystaniem z takowych wbrew ich przeznaczeniu lub zasadom współżycia społecznego.

Na marginesie wskazać należy, że dokumenty medyczne załączone przez powoda do apelacji, weszły (na podstawie art. 243<sup>2</sup> k.p.c.) w poczet materiału dowodowego, choć okoliczności, na które zostały powołane nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, a jedynie potencjalnie- dla orzeczenia w przedmiocie kosztów procesu.

Biorąc pod uwagę cały powyższy wywód, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Okręgowy oddalił apelację.

Rozstrzygając o kosztach procesu sąd okręgowy zastosował wobec skarżącego dobrodziejstwo art. 102 k.p.c. i obciążył go tymi kosztami na rzecz pozwanej spółki jedynie w części- co do kwoty 500 złotych. Sąd miał przy tym na uwadze trudną sytuację zdrowotną i majątkową powoda, która jednak nie może stanowić samodzielnej podstawy do odstąpienia od obciążania go kosztami w całości. Należy przy tym jednocześnie dostrzec, że o ile dochodzone roszczenie (zadośćuczynienie) ma charakter niewymierny, a powód mógł mieć subiektywne przekonanie o jego słuszności, o tyle powództwo zostało oddalone z przyczyn obiektywnych (brak zasady odpowiedzialności), a treść rozstrzygnięcia sądu I instancji i jego uzasadnienie powinny skłonić stronę powodową do refleksji nad słusznością obranego stanowiska procesowego.

Na podstawie art. 22<sup>3</sup> ust. 1 ustawy o z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych sąd okręgowy przyznał radcy prawnemu K. W. kwotę 738 złotych tytułem kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej powodowi z urzędu za II instancję. Wysokość przyznanej kwoty wynika z § 16 ust. 1 pkt. 1 w zw. z § 15 ust. 1 pkt. 5 w zw. z § 8 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu i została powiększona o stawkę podatku VAT zgodnie z § 4 ust. 3 tego rozporządzenia. W pozostałym zakresie wniosek o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej podlegał oddaleniu.

Przewodniczący : Sędziowie :